

Nowołoskoniec_3
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	obornicki	
Gmina	Oborniki	
Miejscowość	Nowołoskoniec	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	05.12.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	01 h 16 min	Forma i wielkość	Plik audio, 69 MB
Przeprowadzający	P.B.	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
OB_NO_004	K	83 lata		

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	<p>Jedynie z niemiecka mówią, jak za Niemca było, to Eickwast. Teraz ludzie więcej mówią Eickwast a nie Nowołoskoniec.</p> <p>Jak się jedzie do Obornik, kończy się las to są Maślery.</p> <p>Nowoskoniec – Nowy Koniec.</p> <p>Nowołoskoniec.</p> <p>Nie wiem skąd ta nazwa, od początku tak.</p> <p>Jeden dom jest co ma coś ok. 400 lat. I jeszcze taka mała szopka. Kiedyś budowali z gliny. Jak naszą chatkę rozbieraliśmy w 1968 r. to 350 lat miała, butelka była. U sąsiada jak rozbierali to też była butelka z datą, ta dobudówka 150 lat miała. Jeszcze z tych beli budowali, a teraz same nowe, gdzieś tak od 3 lat. To jest między lasami to jest zdrowo, asfalt zrobili. Pierwszy w 2008 r., potem rozbierali bo kanalizację instalowali, także w zeszłym roku zrobili, a jeszcze nie jest do końca wsi.</p>
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	Koło leśniczego ten las, to Dębki są, ale ogólnie to nie ma.
Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	<p>Stawy są naturalne. Tu prawdopodobnie dawniej były stawy rybne, tu miała być wioska rybacka, gdzieś to czytałam, że była wioska rybacka. Się ciągnęło. W lesie były stawy też. Są lata, że wody nie ma, a są lata, że woda podchodzi aż pod domy.</p> <p>Ropy tutaj szukali, wybuchy były to wodę w studniach zanieczyściło.</p>
Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i	Cmentarz poniemiecki jest, cała bramka z murkiem została.

głazów narzutowych)		
Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)		To nie ma.
Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)		Brak informacji.
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych		Tego to nie wiem. Ale gdzie tam, nigdzie nie straszycyło.
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	W andrzejki piekłam pączki z niespodzianką, wróżyło się, dzieciaki jeszcze teraz sobie wróżą, lało się wosk.
2.	św. Marcina/11 listopada	Brak informacji.
3.	Adwent	Brak informacji.
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	Brak informacji.
5.	Wigilia	<p>Po wigilii gwiazdory chodziły. Chłopoki się przebierały. Chodzili i zaczynali bić dziewczyny, to doszło do bójki, bo ojciec z braćmi bronili, a tamci lali aż się kurzyło.</p> <p>Przed wojną mieliśmy służącą, to jak zobaczyła gwiazdory, to się schowała przez łóżko, ale słyszeli jak głośno dycha ze strachu i ja wyciągnęli na nogę i jej wlali. Ale za moich czasów już tak mocno nie bili, ale jak mama opowiadała, to bardzo bili. Mirki kuzyn dostał na głowę. Tak go mocno zbiły gwiazdory, że oszalał.</p> <p>Przebierali się też, była kostucha i wszystko. Tak cudowali. Ja się strasznie bałam, aż mnie brzuch bolał, a zawsze musiałam psu dać jeść. Jak wracałam, to bym drzwi rozwalila. Dzieciakom wiadro na werandzie stawiałam, bo nie chciały do</p>

		<p>wychodka iść (śmiech).</p> <p>Była tradycja, żeby do zwierząt z opłatkiem iść. Dla ludzi były białe, a dla zwierząt różowe i niebieskie, to krowom się dawało. Więcej przed wojną i tuż po wojnie było. Teraz już chyba nie. Śledź, ryba i grzyby, makiełki. U nas już nie, że musi być 12 potraw, jak ktoś czegoś nie lubi, nie je zupy grzybowej, to się nie robi. Barszcz, uszka, karpie.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	Brak informacji.
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>To kiedyś nawojowali. Pamiętam, że słyszę rumot, mówię do mojego, że ktoś jest na dachu, mój wyskoczyła w samych kałesonach, popchnął mnie w kąt między stolik, ja się tak śmiałam, że nie mogłam wyjść, a oni już kładli drzwi na komin. I rano wstajemy, a mój mówi, kto to taki głupi był, że bosko po śniegu latał, a to on!!! (śmiech, informatorka nie mogła się długo uspokoić opowiadając o tych historiach).</p> <p>Ale niektórym wozy drabiniaste wciągali na dach, na lód na staw. Psa z budą sąsiadowi na dach stodoły wsadzili! Tak się chwalił, że ma takiego ostrego psa, a oni tego psa z budą na stodołę. Ten pies jeździł z ta budą, a tak skomlał! Mówił, że im da wódki, wszystkiego, byle go zdjęli!!!</p> <p>bramy i furtki długo wystawiali. Na wiosce na stawie się znajdowało. Teraz ucichło, ale jeszcze nie tak dawno. Cyrki były, taka uciecha.</p>
8.	Trzech Króli	Mirra, złoto, kadzidło, to kredą się krzyżyk robiło jak dziecko chore było. Ale teraz to zanikło. To święcone, więc odczyniali choroby.
9.	Kolędniczy	Klerycy z Bąblina chodzili z szopką, ale to ze 20 lat temu. Teraz już nie ma. Teraz moda nadeszła, że dzień przed Wszystkimi Świętymi chodzą, raz otworzyłam i tak krzyknęłam, bo pomalowani, takie maski, tak się wystraszyłam i prosiłam, żeby więcej nie przychodzili.

10.	MB Gromnicznej	Jest tradycja, zapala się się jak jest burza.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	Piecze się pączki na Tłusty Czwartek, młodzi nie pieką już. Ja kiedyś piekłam pączki z niespodzianką. To była taka wąska kartka, coś ładnego tam było napisane, zwijało się w malutką kostkę i w folię, „ja cię Kocham kotku, a Ty siedzisz w złotku”, kupa śmiechu była, jak to czytali, bo mi głupizna w głowie siedziała. Na Zapusty też robiłam.
12.	Topienie Marzanny	Brak informacji.
13.	Środa Popielcowa	Chodzi się do kościoła. We woreczki nasypali popiołu i taki haczyk i komu się udało to zawieszali na plecach. Ale nic to nie znaczyło. Teraz nie jeżdżę, to nie wiem. Ale niejeden miał i 5 worków na plecach, to dla śmiechu było.
14.	Śródpoście	Brak informacji.
15.	Niedziela Palmowa	Bażki jak przyniesli poświęcone, to trzeba było jednego kotka zjeść, to się nie będzie chorowało na gardło. Tutaj takie baze z drzewa, nie dużo palmy.
16.	Triduum Paschalne	Brak informacji.
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>Święconka w Obornikach w kościele, albo w świetlicy strażackiej, raz dziennie. O 10:30 wyjeżdża z kościółka ksiądz i jedzie Słonawy, Nowołoskoniec, Dąbrówka Leśna i z powrotem. W Dąbrówce i Słonawach koło krzyża święcą.</p> <p>W koszyczku wszystko co pani chce. Przede wszystkim chleb, sól, kawałek kiełbasy, szynka, baranek z masła. W koszyczek to kładziemy po trochu ale jak sobie przypominam Jak byłam dzieckiem i szłam to u prywatnego gospodarza było, to cały stół był zastawiony. Szynki, baby takie, takie duże z masła były barany tak jakby w trawie leżały, bo było zboże zasiane w doniczki i one w tym leżały, to było nowe dla dzieciaka. Bo my mieli w koszyczku trochę, a tam całe stoły zastawione, całe bochny chleba.</p> <p>Teraz rzeżuchę sieją. Jak w klasztorze była to doniczkę wata</p>

		<p>obkleiłam, pokulałam w tych nasionach, podlałam i po kilku dniach było i na tych stołach takie były ładne jak doniczka do góry dnem. Niektórzy to bardzo lubią, ale ja nie lubię. Niby zdrowa, ale ten zapach taki.</p> <p>Zostawia się kawałek chlebka ze święconki na wypadek pożaru. Chleb święcony przyciąga ogień do siebie i można ugasić.</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>Kiedys na Wielkanoc na drugi dzień to chodzili, ktoś był na niedźwiedzia przebrany, kominiarz śmierć, na koniu takim drewnianym i jechał. Mój mąż grał to były 3 niedźwiedzie, jeden był na łańcuchu a dwa prowadziły. I na wózku budkę zrobili i mąż był w środku, a z zewnątrz wyglądało jakby niedźwiedź na katarynce grał, a to puknęli w budkę i mój mąż na harmoszce grał (śmiech, bardzo to wspomnienie rozbawiło respondentkę). Była kobieta i chłop z koszykiem, jajka pozbierali.</p> <p>„Pan kraje, pani daje, proszę o święcone jaje”. Ja to dużo pamiętałam, ale teraz już zapomniałam. Z 30 lat temu to było, jeśli nie 40.</p> <p>ło jeju, pani, jak lali, ile panien wrzucili do stawu jak było ciepło.</p> <p>Pamiętam, że wieś była na dwie części podzielona i na górcę się spotykali i wiadrami się lali. Z kościoła ludzie nie widzieli jak wyjść, w Bąblinie z góry oknem buch wiadro wody. Ale to chuligaństwo czasem.</p>
19.	Zielone Świątki	<p>Kiedys to się tatarak ze stawu przynosiło, za obraz się kładło, w okna, koło drzwi, taka moda była, a teraz to zanikło. Podłogę posypywało się białym piaskiem. Ten piasek wycierał drewniane deski aż do białości. W pokojach nie, ale w kuchni i korytarzu tak.</p>
20.	Boże Ciało	<p>Do Obornik się jedzie, tutaj nic się nie odbywa. Zawsze brali gałązkę brzoźki z ołtarza i za obraz wtykali albo w chlewie. Niektórzy dalej biorą.</p>

		Na oktawę Bożego Ciała robi się wianuszki, powieszają zawsze na ścianie i do kadzenia brali na rozpalone węgielki.
21.	św. Jana	Brak informacji.
22.	MB Zielnej	Chodzi się z bukietami do kościoła. Kiedyś to brali i czadzili tym. Węgielki się rozpałało, czasem jak zwierzę się pochorowało, albo dziecko wrzeszczało, to nad tym dzieckiem się kadziło. Teraz wsadza się do wazonu i stoi, tam z tyłu stoi taki mały bukietek. I stoi do następnego roku, a jak jest za stary to się pali, nie wyrzuca, bo święcone.
23.	MB Siewnej	A to nie wiem. To jest Narodzenie Matki Boskiej 8 września, ale tutaj u nas ze zbożem chyba nie.
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Brak informacji.
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Na Agatę chleb się święci, od pożaru chroni.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Ja pamiętam, że 6 tygodni się nigdzie nie wychodziło, przed chrztem też nie. Ja pamiętam, że jak ktoś wchodził ze starszych, to żeby nie od razu do tego dziecka z tym zimnym powietrzem. Po 6 tygodniach ma trochę odporności. Czerwone kokardki i medalik z Matką Boską w wózku przypięte.
2.	Ślub i wesele	Tak jak kiedyś jest i teraz, tylko kiedyś było w domu. Ja nie chciałam wychodzić za mąż, ale ojciec znalazł obcego, bo na gospodarkę mężczyzna jest potrzebny. Ale mnie nikt nie pytał. W polter wapnem całą bramę nam opryskali, bo ojciec ich gonił. Od sąsiada dostałam w prezencie karafkę i kieliszki, to ojciec zrzucił i miałam polter. Ledwo konie ruszyły, złamały barczek. I to jeszcze ciężkimi końmi jechałam. Wszyscy już w kościele, a te cap cap powoli.

		<p>Potem na środku rynku stanęły, bo jeden podniósł ogon bo mu się srać zachciało. Jak majtnął batem mój brat to mój welon znalazł się na łbie konia. A ksiądz przy ołtarzu się pytał dwa razy czy mam wolną nieprzymuszoną wolę. Nie miałam wyjścia. Taki był ślub.</p> <p>Dzieci zatrzymywały w drodze z kościoła, to jest do dzisiaj. Teraz stoją też przed urzędem stanu cywilnego. Poza tym śluby w lokalach się teraz dzieją, to dzieci nie wiedzą gdzie stać.</p> <p>Polter był kiedyś dzień przed ślubem, teraz tydzień przed, z jednej strony lepiej, bo sobie posprzątają.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Chodziło się na różaniec do domu, a potem powózką się jechało. Trumna na wozie, kilku z przodu co śpiewali pieśni i rodzina za wozem. Jak spotkali krzyż to się odprawiało modlitwy.</p> <p>Lustra się zasłaniało i okna w tym pokoju gdzie leżał.</p> <p>Na piachu się kładło i naczynia z wodą się dookoła ustawiało jak było ciepło.</p> <p>Zegary się zatrzymywało.</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	<p>KGW od dawna jest, ale teraz tylko na papierze, nic już nie robi. Po wojnie powstało, ale w 1958 r. już było. Z Kiszewa była pierwsza tutaj i rozpoczęła. Kursy szycia były, pieczenia i gotowania. Teraz 8 kobiet, a my stare to już nie mamy co szukać. U mnie zawsze było gotowanie, potem w klubie było.</p> <p>U nas się rozleciało, bo nie mamy instruktora, a w Maniewie i Rożnowie to mają zespół.</p>
	Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy	<p>Na Wigilię: Z mleczu od karpia jest taki dobry sos. Po tym co się usmaży te karpie to się te mleczko pokroi z cebulką, soli i pieprzu i zaciągnie śmietaną. Co roku musiałam to robić.</p> <p>Robiłam zawsze w klasztorze, bardzo lubiłam tę pracę i gotowanie.</p> <p>Brukiew gotuję, na gęsinie albo na wołowinie. Pod koniec</p>

	<p>ugotowane ziemniaki do tego. Żółta musi być, nie biała, bo jest pastewna.</p> <p>Zupa z dynie jaka jest dobra.</p> <p>Czerninę do dzisiaj się robi, z krwi kacznej, gęskiej, kiedyś jadłam z króliczej. Na słodko – kwaśno.</p>
--	--

III. Tradycje rękodzielnicze

<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>[Informatorka jest znana z tego, że robi ozdoby z papieru, nauczyła inne panie i tak „zabija” czas. Zależnie od okoliczności wymyśla odpowiednie formy, gwiazdki, zające, koguty]</p> <p>Jak była bieda to się robiło kwiatki, wieńce, się sprzedawało. A potem jak byłam w sanatorium to się nauczyłam. Tu sąsiadka motylki robiła z papieru. Ja robię łabędzie, pawie. Nauczyłam tu panie i potem wymyślałyśmy różne nowe rzeczy. Kotyliony na sylwestra i karnawał robiłyśmy, różne kwiatki robimy. Koszyczki z papieru, gazety. Róże z bibuły, to myślałam, że się nie nauczę. Dopiero za trzecim razem w sanatorium się nauczyłam. To zwijanie jest najgorsze.</p> <p>Jakby była gablotka w świetlicy to by można było postawić, a nie ma gdzie, zakurzyłyby się.</p> <p>Na Dniach Nowołoskońca była wystawa. To jest niezapłacona robota.</p>
---	--

IV. Przejawy religijności tradycyjnej

1.	Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)	U nas jest jeden, bo drugi do Bąblińca należy, Pytle postawili z Bąblińca. Oni byli wysiedleni i jak wrócili to postawili. U nas stary krzyż postawili, też jak wrócili z wysiedlenia. Ale ten krzyż się rozpadł ze starości. Ten, który jest teraz jest od 2006 r. długo nie było.
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury,	Brak informacji.

	obrazy, rzeźby	
4.	Miejsca kultu religijnego	Parafia w Obornikach, obecna oraz poprzednia Podniesienia Krzyża.
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	Z Obornik do Rożnowa na te wielkie mogiły. Z Łowińsk tam byli wywiezieni. Tam masowo te doły kopali. Iles tysięcy ludzi tam pochowano.
6.	Lokalne odpusty	Do parafii do Obornik się jedzie, pierwszy kościół to Miłosierdzia Bożego i taki malutki Podniesienia Krzyża, taki stary, nasza pierwsza parafia. I jest fara Matki Boskiej Niepokalanej, 8 grudnia i dawny ewangelicki św. Józefa.

V. Lokalne uroczystości i obchody świąteczne

1.	Dożynki	Są dożynki gminne. Gminne co roku są w innej wiosce, tak jak powiatowe. I parafialne, Bąbliniec robi sobie wiejskie. Tutaj dożynek wiejskich nigdy nie było. 3 lata temu gminne były w Nowołoskońcu.
2.	Dni gminy/wsi	Dni Obornik, Dni Nowołoskońca. Trzeci raz te dni Nowołoskońca są. Grochówka jest, kielbaska, zabawy dla dzieci. Koło Gospodyń i Rada Sołecka razem robią.
3.	Lokalne festyny	Turniej Wsi; śpiewaliśmy (KGW), ja grałam na akordeonie. To było w Obornikach w Domu Kultury. Był pokaz skubania pierza przy śpiewie. Drugie miejsce zajęliśmy.
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	Dzień Seniora, parę lat już jest. Zawsze jest bigos, kielbasa grzana, ciasto, owoce, także zawsze dużo.